

Andrzej Kidyba, Jan Mojak

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1985 r. III CRN 395

Palestra 32/5(365), 125-130

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

3.

Glosa*

do wyroku Sądu Najwyższego
z dnia 17 grudnia 1985 r.
III CRN 395/85¹

Teza glosowanego wyroku brzmi, jak następuje:

Skuteczna jest umowa kupna-sprzedaży lub inna umowa związana z obsługą konsumentów zawarta z pracownikiem jednostki handlowej lub produkcyjno-handlowej, który — jak się okazało później — nie był z mocy zarządzeń tej jednostki uprawniony do zawie-

rania umów, jeżeli transakcja została dokonana w okolicznościach, w których zwyczajowo dokonuje się czynności prawnych. Kontrahent bowiem nie ma w normalnym toku rzeczy obowiązku ustalenia, czy określona osoba jest uprawniona do zawierania umowy. Ryzyko negatywnych skutków w tej mierze może obciążać nie kontrahenta, ale przedsiębiorstwa.

Głosowane orzeczenie Sądu Najwyższego zapadło na tle następującego stanu faktycznego. Powód zwrócił się do zakładu produkcyjnego pozwanego przedsiębiorstwa z ofertą o zawarcie umowy kupna-sprzedaży 4 000 sztuk bloczków wapienno-piaskowych. Kierownik tego zakładu przyjął ofertę, a powód wpłacił przekazem pocztowym na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa tytułem ceny kwotę 8.400 zł. Na dowódzie wpłaty kierownik zakładu produkcyjnego sporządził adnotację „wydać”. Pozwane przedsiębiorstwo odmówiło jednak powodowi wydania 4.000 sztuk bloczków wapienno-piaskowych.

Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo o wydanie przedmiotu sprzedaży. Wyrok ten uprawomocnił się wskutek oddalenia przez

Sąd Wojewódzki rewizji pozwanego przedsiębiorstwa. Od tego wyroku Sądu Wojewódzkiego wniósł rewizję nadzwyczajną Minister Sprawiedliwości, zarzucając sądowi rejonowemu oraz sądowi wojewódzkiemu rażące naruszenie m.in. art. 535 § 1 k.c. i art. 39 § 1 k.c.

Sąd Najwyższy nie podzielił wątpliwości Ministra Sprawiedliwości co do braku należytej reprezentacji pozwanego przedsiębiorstwa przy zawieraniu umowy sprzedaży i uznał, że zawarta z pracownikiem jednostki handlowej lub produkcyjno-handlowej umowa sprzedaży lub inna umowa związana z obsługą konsumentów jest skuteczna, mimo że pracownik ten nie był z mocy zarządzeń tej jednostki uprawniony do zawierania takich umów, jeżeli transakcja została dokonana w okolicznościach,

* Glosa przedstawia jeden z możliwych wariantów rozważań, problem bowiem wynika z ogólnych konstrukcji czynności prawnych (*Redakcja Pal.*).

¹ Teza orzeczenia została opublikowana w „Gazecie Prawniczej” nr 22 (539) z 16.XI.1986 r., a wraz z uzasadnieniem — OSNCPA 1986, nr 11, poz. 184.

w jakich zwyczajowo dokonuje się tego rodzaju czynności prawnych.

Na tle stanu faktycznego sprawy, stanowiącego kanwę głosowanego orzeczenia, rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego należy uznać za prawidłowe, ale zarówno teza wyroku jak i jej motyw podniesione w uzasadnieniu budzą wątpliwości. Można się zgodzić z poglądem Sądu Najwyższego, że kontrahent w normalnym toku rzeczy nie ma obowiązku ustalenia, czy określona osoba jest uprawniona do zawierania umów, i w związku z tym ryzyko negatywnych skutków w tym zakresie obciąża w zasadzie przedsiębiorstwo, a nie kontrahenta. Takiej tezy nie można jednak wydedukować, jak to zdaje się sugerować Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu, z zasad ogólnych. Jest ona prawidłowa, ale tylko dlatego, że wynika ze szczególnego przepisu. Sąd Najwyższy nie udziela jednak odpowiedzi na pytanie, co stanowi podstawę prawną uznania za ważną i skuteczną wobec pozwanego przedsiębiorstwa umowy zawartej z powodem przez kierownika zakładu produkcyjnego tego przedsiębiorstwa. Przede wszystkim należy rozważyć — co zresztą czyni Sąd Najwyższy — czy za taką podstawę może być uznany art. 38 k.c. Przepis tego artykułu mógłby stanowić podstawę do uznania za skuteczną umowę zawartą przez kierownika jednego z zakładów przedsiębiorstwa tylko i wyłącznie

wtedy, gdyby można go było uznać za organ w rozumieniu przepisów określających ustroj tego przedsiębiorstwa. W sprawie nie budzi wątpliwości, że kierownik zakładu produkcyjnego organem nie jest.

Z teoretycznego punktu widzenia umowę zawartą przez kierownika jednego z zakładów w przedsiębiorstwie wielozakładowym można by było uznać za ważną również wtedy, gdyby ten kierownik występował jako przedstawiciel przedsiębiorstwa. Powstaje przeto kolejny problem, którego już nie rozważył Sąd Najwyższy, czy kierownika zakładu przedsiębiorstwa, występującego w okolicznościach analizowanej tu sprawy, można uznać za przedstawiciela ustawowego bądź pełnomocnika tego przedsiębiorstwa. Twierdząca odpowiedź na to pytanie dawałaby możliwość uznania tak zawartej umowy za ważną, gdyż kierownik zakładu miałby wówczas niekwestionowaną kompetencję do występowania wobec osób trzecich w imieniu przedsiębiorstwa. Brak jest jednak podstaw do przyjęcia, że kierownik zakładu mógłby być potraktowany jako przedstawiciel ustawowy przedsiębiorstwa.²

Z podanych w uzasadnieniu głosowanego orzeczenia okoliczności wynika też, że kierownikowi zakładu nie zostało udzielone pełnomocnictwo do zawierania umów w imieniu przedsiębiorstwa.³ Nie można jednak zapominać — i na

² Za takiego przedstawiciela ustawowego przedsiębiorstwa uznać należy — naszym zdaniem — tymczasowego kierownika (p.o. dyrektora), likwidatora, zarządzającego komisarycznego, syndyka masy upadłościowej oraz w pewnym zakresie zastępcę dyrektora.

³ W literaturze rozróżnia się pełnomocnictwo wyraźne i dorozumiane. Por.: S. Szer: *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 1955, s. 224; M. Piekarński

tym polega główna usterka glosowanego orzeczenia — że zgodnie z art. 97 k.c. osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługiwanego publiczności poczytuje się — w razie wątpliwości — za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa.

Ratio legis art. 97 k.c. sprowadza się do ochrony bezpieczeństwa obrotu polegającej na tym, że w interesie osób trzecich uznaje się za ważne i skuteczne względem przedsiębiorstwa umowy zawarte z nimi przez osoby nie mające kompetencji do jego reprezentowania. W doktrynie istnieją rozbieżności co do charakteru prawnego tego przepisu. Z jednej strony twierdzi się, że z art. 97 k.c. wywodzić należy ustawowe domniemanie pełno-

mocnictwa dla osób czynnych w lokalu przedsiębiorstwa.⁴ Z drugiej zaś strony, odrzucając takie ujęcie, uważa się art. 97 k.c. za klauzulę rozstrzygającą, w razie wątpliwości, na rzecz klienteli przedsiębiorstwa i chroniącą bezpieczeństwo obrotu.⁶ Ostatnio wyrażono też pogląd, który — traktując art. 97 k.c. jako ustawowe źródło pełnomocnictwa — dopatruje się w nim jednocześnie domniemanie prawa.⁶

Podzielić należy krytykę koncepcji doszukującej się w art. 97 k.c. domniemanie pełnomocnictwa. Abstrahując już od samej redakcji słownej tego przepisu, który zawiera zwrot „poczytuje się”, nie zaś „domniemywa się”,⁷ zwrócić należy uwagę na pomijaną dotychczas w literaturze okoliczność, że gdyby z art. 97 k.c. wynikało domniemanie pełnomocnictwa, to przedsiębiorstwo mogłoby w każdym wypadku

(w): Kodeks cywilny — Komentarz, Warszawa 1972, s. 235; A. Wolter: Prawo cywilne — Zarys części ogólnej (zaktualizowane przez J. Ignatowicza), Warszawa 1986, s. 347; K. Piasecki (w): Kodeks cywilny z komentarzem, Warszawa 1980, s. 100; W. Pyziol: Nowe zasady reprezentacji cywilnoprawnej przedsiębiorstw państwowych, PiP nr 4/83, s. 72 i n.; L. Moskwa w polemice z W. Pyziolem: Jeszcze o reprezentacji przedsiębiorstw państwowych, PiP nr 11/83, s. 108—109. W świetle art. 49 ust. 2 ust. o p.p. dyrektor przedsiębiorstwa może udzielić określonej osobie pełnomocnictwa tylko w formie pisemnej pod rygorem nieważności. W tym kontekście budzi wątpliwość możliwość występowania tzw. pełnomocników dorozumianych przedsiębiorstw państwowych właśnie ze względu na niezachowanie w takim wypadku formy pisemnej zastrzeżonej *ad solemnitatem*. Por. tu też: B. Ziemianin: Pełnomocnicy przedsiębiorstw państwowych, NP nr 9—10/1983, s. 120.

⁴ Tak m.in. J. Fabian: Pełnomocnictwo, Warszawa 1963, s. 55—56; M. PiekarSKI (w): Kodeks cywilny — Komentarz, Warszawa 1972, s. 236—237; B. Waszak: Niektóre problemy z zakresu przedstawicielstwa przedsiębiorstw państwowych w świetle przepisów kodeksu cywilnego, PUG 1964, nr 11, s. 277—278; J. GóRSKI: Stanowisko prawne organów i pełnomocników przedsiębiorstw państwowych, NP 1955, nr 6, s. 53; A. Wolter: Prawo cywilne (...) jw., s. 348; K. Piasecki: Kodeks cywilny (...), jw., s. 101.

⁶ Tak S. Grzybowski (w): System prawa cywilnego, t. I, część ogólna, wyd. I, 1974, s. 624. Por. też B. Gawlik (w): System prawa cywilnego, t. I, część ogólna, wyd. II, 1985, s. 785—788.

⁶ L. Moskwa: Kontrowersje wokół pełnomocników przedsiębiorstw RPEiS, kwartał III, 1985 r., s. 156.

⁷ Tak S. Grzybowski (w): System prawa cywilnego (...), jw., s. 624.

obalić je wykazując, iż osoba działająca w lokalu przedsiębiorstwa nie była umocowana do występowania w jego imieniu.⁸ Prowadziłoby to w efekcie do tego, że przepis ten nie miałby żadnego praktycznego znaczenia. A przecież ustawodawcy w art. 97 k.c. chodziło o skutek wręcz odwrotny, tj. o bezwzględną ochronę interesów nabywców (kontrahentów przedsiębiorstwa) przez wyłączenie możliwości — przy spełnieniu wszystkich przesłanek określonych w tym przepisie — obrony przedsiębiorstwa przed skutecznością wobec niego czynności prawnych (umów) dokonywanych przez osoby działające w jego lokalu. Za najbardziej przekonywającą należy więc uznać formułę, że art. 97 k.c. stanowi ustawowe źródło pełnomocnictwa⁹ do występowania w imieniu przedsiębiorstwa dla osoby działającej w okolicznościach określonych w tym przepisie. Czyli osobę określoną w art. 97 k.c. należy uznać za pełnomocnika przedsiębiorstwa z ustawy, który jeśli chodzi o źródło jego umocowania do występowania w imieniu przedsiębiorstwa, bardziej przypomina przedstawiciela ustawowego niż klasycznego pełnomocnika.

Powstaje więc pytanie, czy kierownika zakładu produkcyjnego występującego w okolicznościach niniejszej sprawy, stanowiącej kanwę głosowanego orzeczenia, można uznać za pełnomocnika ustawowego w rozumieniu art. 97 k.c. W celu udzielenia odpowiedzi na to pytanie należy zbadać, czy przy zawieraniu przez tegoż kierownika umowy kupna-sprzedaży bloczków wapienno-piaskowych z powodem zostały spełnione wszystkie przesłanki przewidziane w art. 97 k.c.

Po pierwsze, wymaga rozważenia, czy kierownika zakładu można było uznać za osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługiwanego publiczności. W doktrynie przyjmuje się, że hipoteza art. 97 k.c. *in principio* odnosi się do wszelkich osób, które mają faktyczną możliwość dokonywania czynności prawnych w obiektach przedsiębiorstwa. Możliwość ta wynika najczęściej z łączącego ich z przedsiębiorstwem stosunku prawnego, w szczególności stosunku pracy.¹⁰ Nie może budzić wątpliwości, że kierownika zakładu będącego pracownikiem przedsiębiorstwa i jednocześnie pełniącego funkcję kierownika autonomicznej jednostki organiza-

⁸ Z teoretycznego punktu widzenia można by było bronić poglądu, że z art. 97 k.c. wynika ustawowe domniemanie pełnomocnictwa, ale tylko wtedy, gdyby takie domniemanie było domniemaniem nie do obalenia (nieusuwalnym). Domniemania nieusuwalne są jednak wyjątkiem w naszym systemie prawa i muszą one wynikać z wyraźnego szczególnego przepisu prawa (por. art. 234 k.p.c.). Tak J. Ignatowicz (w:) System prawa cywilnego, t. I, część ogólna, wyd. II, 1985, s. 887-888. Art. 97 k.c. nie może być uważany za podstawę ustawowego domniemania nieusuwalnego.

⁹ W tym zakresie podziela my pogląd L. Moskwy: Kontrowersje (...), jw. s. 156. Odrzucamy jednak łączenie pełnomocnictwa ustawowego z domniemaniem prawa.

¹⁰ Aczkolwiek istnienie takiego stosunku prawnego nie stanowi koniecznej przesłanki art. 97 k.c. Tak właśnie A. Szczygielski (w:) Encyklopedia Podręczna Prawa Prywatnego (dalej w skrócie „EPPP”), t. 1601 (na tle kodeksu handlowego z 1934 r.) M. Piekarski (w:) Kodeks cywilny (...), jw. s. 236; K. Piassecki (w:) Kodeks cywilny (...), s. 101.

cyjnej, do której zadań należało prowadzenie sprzedaży bloczków wapienno-piaskowych, za taką osobę można uznać. W literaturze za lokal przeznaczony do obsługiwanie publiczności rozumie się każdy ogólnodostępny i otwarty dla klienteli obiekt należący do przedsiębiorstwa — przede wszystkim sklepy, stoiska na targach, wystawach — jak również biura, magazyny, place, składy materiałów budowlanych, jeżeli obsługuje się tam kontrahentów przedsiębiorstwa.¹¹ Skoro więc umowa między kierownikiem a powodem została zawarta w obiektach zakładu produkcyjnego przedsiębiorstwa, gdzie prowadzona była również sprzedaż bloczków, to istnieją podstawy do przyjęcia, że umowa taka została zawarta w „lokalu” w rozumieniu art. 97 k.c.¹²

Po drugie, należy zbadać, czy umowa zawarta przez kierownika zakładu z powodem należy do czynności prawnych zazwyczaj dokonywanych z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. W uzasadnieniu głosowanego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdza, że z materiału dowodowego wynika bezspornie, iż w zakładzie produkcyjnym pozwanego przedsiębiorstwa dokonywano sprzedaży bloczków wapienno-piaskowych. Prowadzenie takiej działalności miało więc cechy wykształconego w obrocie zwyczajnie zawierania przez przedsiębior-

stwo umów sprzedaży z jego klientelą. Powód miał więc podstawy do uznania, że kierownikowi zakładu wolno było zbyć na jego rzecz bloczki.

Po trzecie, z art. 97 k.c. wynika, że osobą czynną w lokalu traktuje się jako pełnomocnika ustawowego tylko w razie wątpliwości co do jej kompetencji do zawierania umów w imieniu przedsiębiorstwa. W doktrynie przyjmuje się, że wątpliwości istnieją zawsze wtedy, gdy przedsiębiorstwo w sposób wyraźny nie poinformowało swoich klientów (np. przez wywieszenie ogłoszenia) o tym, że konkretne osoby czynne w lokalu nie są umocowane do zawierania umów w imieniu przedsiębiorstwa.¹³ Jak to wynika z materiału analizowanej sprawy, pozwane przedsiębiorstwo takiego ogłoszenia nie zamieściło.

Przeprowadzone dotychczas rozważania dają podstawę do przyjęcia, że kierownik zakładu produkcyjnego pozwanego przedsiębiorstwa, zawierając umowę z powodem, działał jako pełnomocnik ustawowy w rozumieniu art. 97 k.c. W związku z tym zawarta przez niego umowa wiąże przedsiębiorstwo na podstawie art. 97 k.c.

Jak już wspominaliśmy, art. 97 k.c. służy ochronie interesów klientów przedsiębiorstwa. Jednakże ochrona ta nie ma charakteru absolutnego. Przedsiębiorstwo bowiem

¹¹ Por. A. Szczygielski (w:) EPPP, Warszawa 1935, t. III, s. 1600—1601, a także W. Pyziół: Nowe zasady reprezentacji cywilnoprawnej przedsiębiorstw państwowych, PIP nr 4/1983, s. 73.

¹² Za taką wykładnią pojęcia „lokal” z art. 97 k.c. wypowiedział się też W. Pyziół: Reprezentacja cywilnoprawna przedsiębiorstwa państwowego. KSP 1980, rok XIII, s. 121. Por. również tegoż Autora: Nowe zasady (...), jw., s. 73—74.

¹³ J. Fabian: Pełnomocnictwo, jw., s. 55; M. Plekarski (w:) Kodeks cywilny (...), jw., s. 237; B. Ziemiński: Organy przedsiębiorstwa państwowego, Szczecin 1985, s. 67.

może podjąć próbę wykazania, że umowa została zawarta przy braku przesłanek z art. 97 k.c. Gdyby próba taka się powiodła, należałoby przyjąć, że w chwili zawierania umowy osoba występująca w imieniu przedsiębiorstwa nie miała umocowania do jego reprezentowania, a więc występowała jako *falsus procurator*. Umowa zawarta przez rzekomego pełnomocnika ma zaś charakter *negotium claudicans* i z teoretycznego punktu widzenia może stać się ważna jedynie na skutek potwierdzenia jej przez rzekomego mocodawcę—przedsiębiorstwo (art. 193. § 1 k.c.). Wykazanie braku przesłanek z art. 97 k.c., dokonane, w ewentualnym procesie, wskazuje najczęściej na brak zamiaru potwierdzenia tej umowy przez przedsiębiorstwo. Gdyby jednak istniały wątpliwości co do rzeczywistej woli rzekomego mocodawcy, to kontrahent może na podstawie art. 103 § 2 k.c. wyznaczyć mu dodatkowy termin do potwierdzenia umowy. W braku potwierdzenia umowy przez przedsiębiorstwo rzekomy pełnomocnik obowiązany jest do zwrotu tego, co otrzymał od kontrahenta w wykonaniu umowy oraz do naprawienia szkody, którą kontrahent poniósł przez to, że zawarł umowę nie wiedząc o braku umocowania (art. 103 § 3 k.c.). Odpowiedzialność odszkodowawczą, rzekomego pełnomocnika nie wykracza poza tzw. ujemny interes umowy.¹⁴

Zaproponowaną w głosie koncepcja, zgodnie z którą w okolicznościach miniejszej sprawy kierownik zakładu jest traktowany jako ustawowy pełnomocnik przedsiębiorstwa, znajduje uzasadnienie w art. 97 k.c. Przepis ten umożliwia uznanie za ważną umowy zawartej z powodem przez kierownika zakładu produkcyjnego pozwanego przedsiębiorstwa. Nie daje on jednak żadnych podstaw do zakreślenia tak szerokiej ochrony kontrahentów przedsiębiorstwa, jak to przyjął Sąd Najwyższy w tezie głosowanego orzeczenia. Stanowisko Sądu Najwyższego byłoby uzasadnione tylko wtedy, gdyby w polskim kodeksie cywilnym znajdowało się unormowanie analogiczne do przyjętego w § 55 (2) kodeksu cywilnego NRD, zgodnie z którym pracowników przedsiębiorstw uważa się za upoważnionych do dokonywania takich działań prawnych, które należą do zwykłego zakresu wypełniania zadań wynikających z ich działalności; nie może się na to, powoływać ten, kto wiedział lub powinien był wiedzieć o braku uprawnienia do reprezentowania.¹⁵ Tylko więc *de lege ferenda* można rozważyć, czy wzgląd na ochronę bezpieczeństwa obrotu i interesy konsumentów (tj. klientów przedsiębiorstwa) nie uzasadnia wprowadzenia podobnego uregulowania do naszego kodeksu cywilnego.

Andrzej Kidyba
Jan Mojak

¹⁴ W kwestii pojęcia tzw. ujemnego interesu umowy — por. W. Czachórski: Uwagi na temat pojęcia tzw. ujemnego interesu umowy. *Studia Cywilistyczne* 1969, t. XIII—XIV s. 11—23, oraz jego autor: Odpowiedzialność odszkodowawcza w ramach tzw. ujemnego interesu umowy, *RPEiS* nr 3/1968, s. 23 i n.

¹⁵ *Kommentar zum Zivilgesetzbuch der DDR vom 19. Juni 1975*, pod red. J. G. Öhringa i in., II korrigierte Auflage 1985, s. 90—91.